

**ZAC
EFRON**

**LILY
COLLINS**

**KAYA
SCODELARIO**

**JAMES
HETFIELD**

**HALEY JOEL
OSMENT**

**z JIM
PARSONS**

**ORAZ JOHN
MALKOVICH**



REŻYSERIA JOE BERLINGER

PODŁY OKRUTNY ZŁY

**PRAWDZIWA
HISTORIA
SERYJNEGO
MORDERCY**

VOLTAGE PICTURES PRESENTS A COTA FILMS AND VOLTAGE PICTURES PRODUCTION IN ASSOCIATION WITH THIRD EYE MOTION PICTURE COMPANY "EXTREMELY WICKED, SHOCKINGLY EVIL AND VILE" ZAC EFRON LILY COLLINS KAYA SCODELARIO JEFFREY DUNDUN ANGELA SARAFYAN DYLAN BAKER BRIAN GERAGHTY WITH JIM PARSONS AND JOHN MALKOVICH MUSIC BY NEELY EISENSTEIN EDITOR MARCO BELTRAMI EXECUTIVE PRODUCERS ROBIN URDANG PRODUCED BY MEGAN STARK EVANS WRITTEN BY JOSH SCHAEFFER AND PRODUCED BY BRANDON TUNNER CONNOLLY DIRECTED BY BRANDON TROST COSTUME DESIGNER CHRIS STINSON EXECUTIVE PRODUCERS ZAC EFRON MICHAEL WERWINE JONATHAN DECKERT JASON GARRETT PRODUCED BY MICHAEL COSTIGAN NICHOLAS CHARTIER JOE BERLINGER ADA KESHISHIAN MICHAEL SIMON PRODUCED BY MICHAEL WERWINE WITH THE PHANTOM PRINCE MY LIFE WITH TED BUNDY BY ELIZABETH KENDALL

**W KINACH OD
10 MAJA**

Sundance Film Festival 2019 - światowa premiera
Tribeca Film Festival 2019 – sekcja Spotlight Narrative

OPIS

Niewinna twarz Teda Bundy'ego (Zac Efron) skrywała tajemnice brutalnych mordów, w które Liz Kloepper (Lily Collins) długo nie chciała uwierzyć.

To była miłość od pierwszego wejrzenia. Ted szybko zdobył serce Liz, która samotnie wychowywała córkę. Przez parę lat tworzyli sielankową rodzinę. Ideal runął, gdy Ted został aresztowany pod zarzutem makabrycznych zbrodni. Przystojny, czarujący, charyzmatyczny, czy podły, okrutny, zły?

Losy Bundy'ego śledzi cała Ameryka - to pierwszy proces w historii transmitowany przez telewizję. Zakochane kobiety przyjeżdżają na salę sądową. Bundy zyskuje medialną sławę oraz rzeszę wierzących w jego niewinność fanek. Liz musi zdecydować, czy pozostać u jego boku, czy chronić siebie i córkę?

STRESZCZENIE

„Podły, okrutny, zły” to spojrzenie na charyzmatyczną stronę seryjnego mordercy, Teda Bundy'ego. Tę jego stronę, którą znali przyjaciele, współpracownicy, a w końcu też widzowie przed telewizorami w całych Stanach Zjednoczonych. Był mistrzem wykorzystywania swojego wyglądu i uroku osobistego do zdobywania zaufania kobiet, w tym jego wieloletniej dziewczyny, Elizabeth Kloepper.

Liz (Lily Collins) rozpoczyna nowy rozdział w życiu. Jest młodą matką niedługo po rozstaniu, wychowującą samotnie małą córeczkę.

Namówiona przez najlepszą przyjaciółkę, Joannę (Angela Sarafyan), wybiera się z nią na wieczorny wypad do miasta. Chcąc znaleźć przyjaciółce nowego mężczyznę, Joanna zauważa przy barze szalenie przystojnego Teda (Zac Efron). Zadaje się zwracać uwagę tylko na Liz, chociaż wszystkie kobiety wokół rywalizują o jego zainteresowanie. Ostrożna i nieśmiała Liz zbiera się na odwagę i postanawia zatańczyć z Tedem. Dziewczyna jest zauroczona nieznajomym.

Im lepiej poznaje Teda, tym bardziej się w nim zakochuje. Mężczyzna jest inteligentny, czuły, opiekuńczy i bardzo dobry dla jej córki. Pozornie para tworzy sobie domową sielankę. Sytuacja wydaje się aż zbyt piękna, by mogła być prawdziwa. I może właśnie tak jest.

Pewnej nocy, gdy Ted jest poza domem, w innym stanie, gdzie studiuje prawo na tamtejszym uniwersytecie, zostaje aresztowany i uznany za winnego porwania i napaści na młodą studentkę. Zapewnia Liz, że to musi być pomyłka, jednak wkrótce zostaje oskarżony również o okrutne zamordowanie kolejnej młodej kobiety. A potem następnej. I następnej. Liz zaczyna czuć, że coś jest nie w porządku. Kim jest Ted Bundy, którego uważa za kochającego partnera? Człowiek, który nigdy nie skrzywdziłby jej ani jej córki?

Gdy pojawiają się kolejne dowody przeciw Tedowi, obawy Liz zamieniają się w paranoję. Rozdarta między szczęśliwym życiem, które, jak sądziła, wreszcie ma a koszmarną prawdą, która powoli do niej dociera, Liz musi podjąć decyzję – czy wierzyć, że Ted jest ofiarą, czy jednak uznać, że popełnił czyny, o które się go oskarża.



OD REŻYSERA

Chociaż w Ameryce żyje zaledwie pięć procent światowej populacji, to właśnie tutaj mieszkało aż 67% udokumentowanych seryjnych morderców całego świata. W ciągu ostatniego półtora wieku była to porażająca liczba 2.743 osób. FBI ocenia, że w każdej chwili w USA działa od 25 do 50 aktywnych seryjnych zabójców. Jednak nawet przy ogromnej ilości ofiar, prawdopodobnie to ten jeden morderca odcisnął największe piętno na świadomości społecznej Amerykanów – Theodore Robert Bundy.

Historia Teda Bundy'ego jest obrzydliwa i dramatyczna. Bundy wykorzystywał swój rozbrajający urok osobisty do uwodzenia i mordowania ofiar. Był też mistrzem w zmienianiu modus operandi, żeby zmylić śledczych. Dwa razy, w pełen fantazji i bardzo śmiały sposób, uciekał spod kurateli policji. W końcu tuż przed egzekucją, 24 stycznia 1989, po latach wypierania się ohydnych zbrodni, Bundy przyznał się do zamordowania ponad trzydziestu kobiet pomiędzy rokiem 1974 a 1978. Eksperci uważają, że prawdziwa liczba ofiar Bundy'ego jest znacznie wyższa.

Jednak tym, co naprawdę wyróżnia Bundy'ego spośród innych - poza liczbą ofiar i umiejętnością unikania schwytania – jest poziom perwersyjnej celebryckiej sławy, a nawet podziwu i wiary w jego niewinność, jaką osiągnęło niewielu innych seryjnych zabójców z Ameryki. Bundy doskonale umiał wykorzystać amerykańskie media do zdobycia pokaźnej grupy fanatycznych zwolenników, przecząc całkowicie temu, jak postrzega się seryjnych morderców. Był czarującym, przystojnym białym mężczyzną z potencjałem świetnej kariery, przez co jego kochanki, a także wielu przyjaciół i znajomych nie mogło uwierzyć, że byłby zdolny do tak okrutnych czynów. To pozwalało mu przez wiele lat wymykać się karze. Nawet podczas procesu przyciągał wielu zwolenników, których mylił jego atrakcyjny wygląd i urok.



Powstawały już inne filmy, dokumenty, książki o tym niesławnym mordercy. Dlaczego więc mielibyśmy się znów zabierać za ten temat? Odpowiedzią jest niezwykle scenariusz Michaela Werwie, który opisuje historię z perspektywy wieloletniej dziewczyny zabójcy, Elizabeth Kloepper. Konstruuje akcję w taki sposób, otrzymujemy film całkiem inny niż typowy wojerystyczny obraz o seryjnym zabójcy. Nie podążamy ze śledczymi polującymi na Teda, ani nie patrzymy jego oczami, kiedy przeżywa ekscytację w trakcie popełniania koszmarnych czynów, czy też ponownego odwiedzania miejsc, w których ukrył ciała ofiar (co często robił). Zamiast tego wydarzenia rozwijają się przed widzami w taki sposób, jak postrzegała to Liz – Ted został zatrzymany w wyniku kafkowskiego splotu niesprzyjających okoliczności i jest niewinnym człowiekiem zniewolonym przez system. To pozwoliło mi zerwać z prawidłami gatunku o seryjnych mordercach, poprzez przedstawienie widowni napięcia związanego z niesłusznym skazaniem i powolnego ukazywania prawdy.

Jestem dokumentalistą, który większość kariery poświęcił pokazywaniu poprzez film i telewizję reformy prawa karnego i trudnej sytuacji niesłusznie skazanych. Na pierwszy rzut oka może się zdawać, że koliduje to z próbą przedstawienia najśłynniejszego amerykańskiego seryjnego mordercy. Osoba niesłusznie skazana to taka, która jest faktycznie niewinna, ale inni uważają, że popełniła dany czyn. Ten scenariusz dał mi okazję do zbadania zjawiska całkiem odwrotnego. Kobieta, która wierzy w niewinność swojego ukochanego, pozwala nam odnaleźć emocjonalny punkt odniesienia w historii Teda Bundy'ego.

Oczywiście większość widzów będzie wiedziała, że Ted Bundy był seryjnym mordercą, zanim jeszcze pójdzie na film (chyba, że nie czytali absolutnie nic na ten temat), ale wierzę, że zechcą zawiesić tę świadomość, albo nawet zakwestionować ją na chwilę i przejść podobną emocjonalną drogę, jak Liz. Ona najpierw trzymała się ich związku, a potem poczuła się zdradzona i pełna odrazy, gdy Bundy w końcu przyznał się do swoich zbrodni. W ten sposób film nie jest opowieścią o mechanizmach zabijania seryjnego mordercy, ani o tym, jak zostaje wreszcie złapany (to pokazano wspaniale w innych, podziwianych przeze mnie filmach z tego gatunku), ale raczej o tym, jak pada się ofiarą psychopaty z powodu jego wiarygodności. Czy Bundy naprawdę kochał Liz? To pytanie pozostaje w filmie bez odpowiedzi. Wielu ekspertów uważa, że socjopaci nie są zdolni do miłości. Ja nie jestem pewien. Pewne jest natomiast, że okrutnie ją zwiódł. I właśnie naturze takiego oszustwa przygląda się ten film.

Innymi słowy – nie sama zdolność do przemocy seryjnego mordercy, ale złożoność i dwoistość całej sytuacji zafascynowała mnie w tym projekcie. Obserwując historię Teda Bundy'ego z perspektywy jego wieloletniej partnerki, możemy przyjrzeć się temu, jak człowiek winny takich zbrodni mógł być postrzegany i jakie emocjonalne piętno odcisnął na tych, którzy sądzili, że doskonale go znają. Mam nadzieję, że ten film będzie innym sposobem zajrzenia do tego wstrętnego świata – nie poprzez epatowanie morderstwami, czy skupianie się na samych zbrodniach, ale za pomocą odwrócenia oczekiwania w stosunku do gatunku thrillerów o seryjnych mordercach i skupieniu się na kłamstwach opowiadanych przez Bundy'ego i wmawianych sobie przez innych, kiedy wokół nich dochodziło do kolejnych zabójstw. W tym filmie aż do samego końca nie widzimy żadnego zabijania. To bardzo świadomy wybór, który ma pomóc widzom w emocjonalnym zrozumieniu, że ci, którzy czynią zło nie są zwyczajnymi dwuwymiarowymi potworami, jakie łatwo rozpoznać w społeczeństwie, a co za tym idzie, bez trudu unikać. Z mojego doświadczenia, osoby tworzącej dokumenty o przestępczości, wynika że ci złoćcy – od seryjnych morderców, po księży pedofili – są na pozór zwyczajnymi ludźmi, którzy

mogą być waszymi sąsiadami albo trenerami szkolnej drużyny. Jak sam Bundy zauważa na końcu filmu: ***Mordercy nie czają się w mroku z kłami i śliną cieknącą po brodzie. Ludzie nie zdają sobie sprawy, że zabójcy są wśród nich. Ci, których lubili, kochali, z którymi żyli, pracowali, których podziwiali, mogą okazać się najbardziej demonicznymi postaciami.*** Taka jest prawdziwa natura zła. Trudna do wytłumaczenia, często banalna i na ogół złożona ze sprzeczności. Tym aspektem ludzkiej natury pozwolił mi się przyrzyć scenariusz.

Oprócz niesłusznie skazanych, w swojej karierze dokumentalisty skupiałem się także na trudnej sytuacji ofiar. Poprzez wprowadzenie widza w perspektywę Liz, w jej poczucie bycia zdrażoną, chciałbym umożliwić mu emocjonalne zrozumienie tego, jak można stać się ofiarą męskiego drapieżnika. W latach siedemdziesiątych rozwijała się emancypacja kobiet. Stawały się one bardziej wyzwolone seksualnie, coraz częściej pracowały i samodzielnie podróżowały, często również autostopem. Niestety, mimo postępu społecznego, naraziło to kobiety na działania seryjnych morderców i inne przejawy przemocy, która nasiliła się w tamtym dziesięcioleciu.

Chociaż na początku lat siedemdziesiątych nie używano jeszcze powszechnie określenia „seryjny morderca”, samo zjawisko bardzo się nasiliło. Bundy czując wściekłość i nie mogąc się do końca odnaleźć, wybierał konkretny typ młodych kobiet. Jednak aż do ostatnich dni przed egzekucją zaprzeczał, że dokonał tych zbrodni. Wypieranie się Bundy'ego i to, jak był w tym wiarygodny, pokazuje moim zdaniem wiktymizację kobiet przez drapieżników seksualnych, których istnienie w ostatnich latach uświadomił nam w mocny sposób ruch #metoo. Liz po prostu musiała skonfrontować się z Tedem siedzącym w celi śmierci pod koniec filmu. Nie dlatego, że chciała usłyszeć od niego prawdę (którą już знаła), ale żeby ten seksualny drapieżnik i ohydny seryjny morderca odpowiedział za swoje czyny. Bardzo trudno było jej podjąć działania. To symbol tego, jak kobiety musiały znosić niesprawiedliwość, mierzyć się z tym, że nie wierzy się w ich krzywdę a także walczyć z własnym zwątpieniem.





Innym historycznym odniesieniem, jakie chciałem umieścić w tym filmie (po części za pomocą wykorzystania materiałów archiwalnych, czego nie było w oryginalnym scenariuszu) był bezpośredni związek między procesem Bundy'ego a współczesną eksplozją relacjonowania historii o przestępstwach. Proces Bundy'ego był pierwszym takim nadawanym w telewizji w całej Ameryce. Dzięki temu Bundy stał się medialną sensacją. Relacjonowały go media ogólnopństwowe, a także reprezentanci 50 stanów i dziewięciu innych krajów. Było to jeszcze przed czasami całodobowych newsów i zalewem stacji kablowych, jaki dziś znamy.

W czasach procesu Bundy'ego w Miami, media elektroniczne i technologia nadawania satelitarnego były jeszcze w powijakach. Dziesięć lat później egzekucja Bundy'ego była relacjonowana na żywo, a oglądały ją miliony ludzi, dzięki rozpoczęciu wykorzystywania wozów satelitarnych. Bundy zmienił seryjne morderstwa w widowisko telewizyjne. Uważam, że ma to bezpośrednie powiązanie z procesem O.J. Simpsona z 1995 roku, a także ze współczesnym apetytem na opowieści o prawdziwych zbrodniach (choć chciałbym wierzyć, że jest w tym też potrzeba odnalezienia sprawiedliwości). Chciałem pokazać proces, który był, moim zdaniem, prawdziwym „wielkim wybuchem” fenomenu zainteresowania autentycznymi zbrodniami, jaki widzimy obecnie. Jestem w pełni świadomy kontrowersji związanych z robieniem rozrywki z ludzkich tragedii, dlatego przesunąłem ton oryginalnego scenariusza Michaela Werwiego z lekkiej opowieści w stylu „Złap mnie, jeśli potrafisz” w stronę obrazu bardziej realistycznego, zagłębiającego się w przerażające efekty działań Bundy'ego.

Wreszcie trafił do mnie, jako dokumentalisty od 25 lat, element zastanowienia nad naturą prawdy. Zdecydowałem się otworzyć film cytatem z Goethego („Niewielu wystarcza wyobraźni, by pojąć rzeczywistość”). Moim zdaniem oznacza to, że prawda leży na ogół tuż przed naszymi oczami, a jednak tak trudno ją dostrzec. Bundy'ego zapamiętano, jako charyzmatycznego, przystojnego i uroczego mężczyznę, ale te oczywiste prawdy są tylko ułamkiem całości. W rzeczywistości był również manipulantem, złodziejaszkiem, seryjnym gwałcicielem i zabójcą, który praktykował nekrofilie i czasem obcinał swoim ofiarom głowy. W przeciwieństwie do większości seryjnych morderców, zaprzeczał swoim zbrodniom, kiedy go schwytano. Pewne informacje zaczął zdradzać dopiero niedługo przed egzekucją, żeby uratować własne życie. Udawał też skrucę. Bundy jest często kojarzony z powstaniem profilowania FBI. W rzeczywistości FBI stworzyło profilowanie w odpowiedzi na wcześniejsze porażki wymiaru sprawiedliwości podczas prób znalezienia winnego jego zbrodni. Była to era przed badaniami DNA, a nawet przed faksami. Jednostki policji nie dzieliły się informacjami i nie było centralnych baz danych, jakie istnieją dzisiaj. Wszystkie trzy razy, kiedy chwymano Bundy'ego, nie były efektem skrupulatnej pracy detektywów, a nieostrożnej jazdy przestępcy. Zatrzymujący go policjanci nie wiedzieli na początku, kim jest. Gdyby Bundy prowadził nieco ostrożniej, mógłby wcale nie zostać złapany. Był oczywiście winny i zasługiwał na skazanie, jednak dowody medycyny sądowej przeciw Bundy'emu w procesie w Miami były słabe. Jedynym wyjątkiem był ślad ugryzienia, który przypieczętował jego los. Po raz pierwszy tego typu dowód został wykorzystany w sprawie kryminalnej, a współcześnie często obala się dowody związane ze śladami ugryzień, jako niepoważne. Jako jedna z osób, która staje po stronie niesłusznie skazanych poprzez pokazywanie niewiarygodności badań takich jak te, uważam, że to wielka ironia sprawy Bundy'ego, szczególnie w kontekście natury prawdy.

To właśnie temat natury prawdy sprawił, że tytuł filmu pokazuje się dopiero na samym końcu. Oczywiście ludzie będą znali tytuł kupując bilety czy idąc do kina. Większości z nich ten tytuł wyda się zabawny. Uznają, że temat musi być potraktowany żartobliwie. Jednak, kiedy przejdziemy wraz z Bundym całą tę drogę, a John Malkovich w roli sędziego Edwarda D. Cowarta skaże go na śmierć za jego „podłe, okrutne i wyjątkowo złe” czyny, tytuł nabierze całkiem nowego znaczenia. Wtedy stanie się tym, czym naprawdę jest – opisem profanacji pokręconego mordercy dokonanej na prawdziwych ludziach. Nie będzie się dłużej wydawał uroczy czy zabawny. Mówi o czymś realnym i przerażającym, choć na początku filmu nie tak postrzegaliśmy tytuł. Taka właśnie jest cała opowieść o Bundym. Prawda była przed oczami wszystkich, tylko nikt nie potrafił jej dostrzec, aż było za późno.

Joe Berlinger
Nowy Jork,
10 stycznia 2019



BIOGRAFIE

JOE BERLINGER - reżyser

Nagrodzony Emmy i nominowany do Oscara® filmowiec Joe Berlinger przez ponad dwie dekady był ważnym głosem w dziedzinie dokumentalnych produkcji filmowych i telewizyjnych. Jest pionierem gatunku dokumentów o autentycznych zbrodniach. Berlinger zwraca uwagę na problemy społeczne związane z wymiarem sprawiedliwości w USA i zagranicą. Jego najsłynniejszymi dziełami są „Stróż brata swego”, „Paradise Lost” i „Surowa cena ropy”. Naświetlając problem zanieczyszczania ropy lasów deszczowych Amazonii, „Surowa cena ropy” otrzymała 22 nagrody od organizacji praw człowieka i ochrony środowiska, a także na różnych festiwalach filmowych. Dokument doprowadził też do bitwy w imię pierwszej poprawki z naftowym gigantem, Chevronem. „Stróż swojego brata” i „Paradise Lost” natomiast miały ogromny wpływ na całe pokolenie dokumentalistów i są przedmiotem badań na wielu wydziałach filmowych i prawniczych w całych Stanach Zjednoczonych. New York Times umieścił „Stróża swojego brata” na liście tysiąca najlepszych filmów wszech czasów, na której znajdują się różne gatunki filmowe. Berlinger otrzymał też liczne nagrody od Directors Guild of America, National Board of Review, czy Independent Spirit Awards. W 2014 roku prezentowano w amerykańskich kinach wyprodukowany przez CNN pełnometrażowy dokument „Whitey: United States of America v. James J. Bulger”. Berlinger przedstawił w nim sensacyjny proces szefa grupy przestępczej Whitey’a Bulgera, jako punkt wyjściowy do przyjrzenia się oskarżeniom o korupcję na najwyższych szczeblach policji. Był to jeden z sześciu dokumentów reżysera, których premiery odbywały się na festiwalu filmowym Sundance.

Obok tematów społecznych, Berlinger zajmuje się także ikonami kultury. „Metallica: Some Kind of Monster” to dokument, który całkiem zmienił oblicze gatunku „rockumentary”, zaś „Pod niebem Afryki” opowiadał o 25 rocznicy albumu Paula Simona „Graceland”. Film nominowano do trzech nagród Emmy. W 2017 reżyser zakończył prace nad dokumentem „Intent to Destroy” pokazującym brutalną historię ludobójstwa na ludności ormiańskiej i cały wiek ukrywania i wypierania się tego przez władze tureckie. Film otrzymał liczne nagrody po premierze na festiwalu filmowym Tribeca. Obok pełnometrażowych filmów dokumentalnych, Berlinger reżyseruje i jest producentem licznych produkcji telewizyjnych, za które otrzymał dwie nagrody Emmy i Peabody, a także pięć nominacji do Emmy. Są wśród nich nagradzana seria History Channel „10 dni, które zmieniły Amerykę”, „Grey Matter” a także sześć sezonów „Ikonoklastów” dla Sundance Channel. Wielokrotnie nagradzana seria „Paradise Lost” autorstwa Berlingera stworzona dla HBO, zapoczątkowała międzynarodowy ruch na rzecz uwolnienia „Trójki z Memphis”, niesłusznie skazanej za morderstwo. W efekcie anulowano jeden wyrok śmierci i dwa wyroki dożywocia i 19 sierpnia 2011 uwolniono trzech mężczyzn. Ostatni film z tej trylogii, „Paradise Lost 3: Czyściec” otrzymał nominację do Oscara® i dwie nagrody Emmy.

W 2019 roku reżyser stworzył dwie produkcje dotyczące tej samej postaci. „Rozmowy z mordercą: Taśmy Teda Bundy’ego” to czteroodcinkowy dokument dla platformy Netflix, który przedstawia niesławnego seryjnego mordercę poprzez wywiady, jakie przeprowadzano z nim po tym, jak został skazany na karę śmierci na Florydzie. Serial został udostępniony dwa dni przed premierą na Sundance fabularnego filmu „Podły, okrutny, zły” podejmującego ten sam temat. Poza działalnością filmową, Berlinger zajmuje się też fotografią i pisze artykuły do prasy. Ukazują się one w New York Timesie, ArtForum, Film Comment czy Aperture. Jego książka „This Monster Lives, Inside Story of Some Kind of Monster” została opublikowana w 2004 roku.

Berlinger jest członkiem wielu organizacji filmowych, w tym Academy of Television Arts and Sciences (ATAS) i National Board of Review. Należy do międzynarodowego stowarzyszenia twórców filmów dokumentalnych, a także do organizacji zajmującej się prawami osób niesłusznie skazanych, Proclaim Justice. Jest członkiem doradczym Jacob Burns Film Centre, festiwalu filmowego w Woodstock i Rehabilitation Through Arts.

ZAC EFRON - Ted

Rozwijający swoją karierę złożoną z imponującej liczby ról filmowych i telewizyjnych Zac Efron jest jednym z najbardziej pożądanых talentów w Hollywood.

Niedawno można było go oglądać w „Królu rozrywki” obok Hugh Jackmana i Michelle Williams. Świetnie przyjęty obraz otrzymał liczne wyróżnienia, w tym nominację do Złotego Globu w kategorii „najlepszy musical lub komedia”.

W 2017 roku Zac zagrał wraz z Dwaynem Johnsonem w „Baywatch. Słoneczny patrol” – komedii opartej na popularnym serialu telewizyjnym. Aktora można też było oglądać w „Disaster Artist” wyreżyserowanym przez Jamesa Franco, opowiadającym o kręceniu niesławnego filmu „The Room”. Ostatni ukończony projekt Efrona to „Beach Bum”, komedia z Matthew McConaghuey. W 2016 Efron zagrał w trzech komediach: „Randka na weselu” z Adamem Devinem, opowiadającej o braciach zamieszczających ogłoszenie o poszukiwaniu towarzyszek na wesele; „Sąsiedzi 2” z Sethem Rogenem, Davem Franco i Rose Byrne oraz „Co ty wiesz o swoim dziadku?” z Robertem de Niro.

W poprzednich latach Zac Efron zagrał w wielu innych filmach kinowych. Są to, między innymi: „Ten niezręczny moment”, dramat historyczny „Parkland”, „Bez względu na cenę”, „Pokusa” Lee Daniela z Nicole Kidman, Johnem Cusackiem i Matthew McConaughey, niezależny dramat „Sztuki wyzwolone” Josha Radnora, adaptacja powieści Nicholasa Sparksa „Szczęściarz”, film animowany „Lorax”, „Sylwester w Nowym Jorku” Gary’ego Marshalla, „Charlie St. Cloud”, „Znów mam 17 lat”, a także dramat Richarda Linklatera „Ja i Orson Welles” i hit komediowy „Lakier do włosów”.

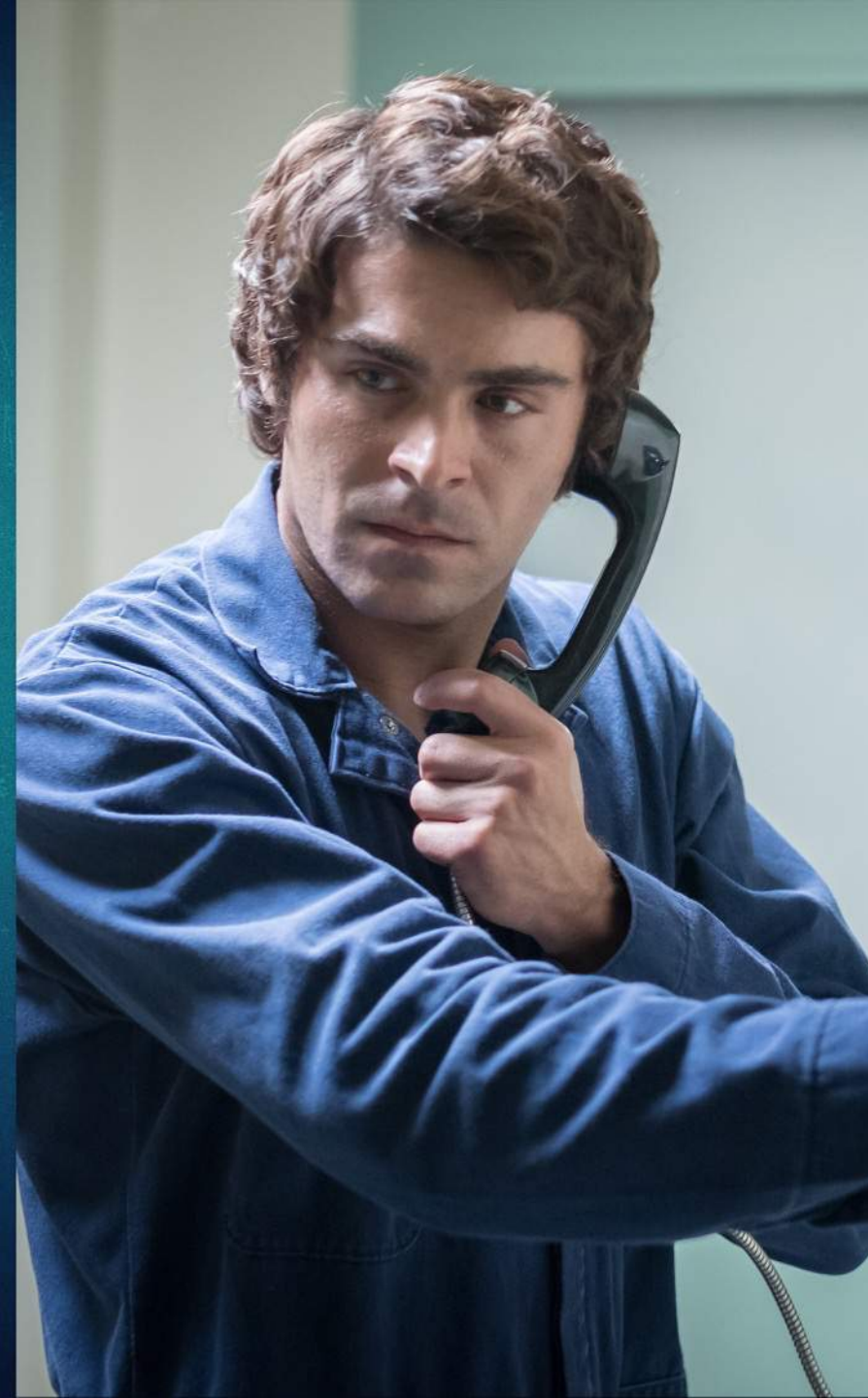
Efron występował też w telewizji, w serialu „Summerland”, a także gościnnie w „The Suite Life of Zack&Cody”, „Obrońca” czy „C.S.I. Miami”.

Nazwisko Efrona stało się znane, gdy w 2006 roku Disney Channel pokazał swój nagrodzony Emmy fenomen „High School Musical”. Zac grał w nim rolę Troya Boltona, kapitana szkolnej drużyny koszykówki. „High School Musical 2” pobił rekordy oglądalności, przyciągając przed ekrany telewizorów 17,5 miliona widzów. Zac zagrał też w trzeciej części - „High School Musical 3: Ostatnia klasa”, który pobił filmowy rekord otwarcia w kategorii musicali.

Efron otrzymał w trakcie kariery wiele wyróżnień. Został gwiazdą komedii roku (2016) CinemaCon, czy też MTV i Movie Award dla najlepszego debiutu (2008) i za najlepszą rolę męską (2009).

Na deskach teatralnych Zac pojawił się w musicalu „Gypsy”, a także „Piotruś Pan”, „Mame”, „Sklepik z horrorami” i „The Music Man”.

W 2010 Efron założył własną firmę producencką, Ninjas Runnin’ Wild z Jasonem Barretem i Michaeliem Simkinem, która uczestniczy w tworzeniu wielu produkcji filmowych i telewizyjnych dla liczących się studiów.



LILY COLLINS - Liz

Nominowana do Złotego Globu aktorka, autorka i filantropka Lily Collins jest jedną z najbardziej pożądanych młodych aktorek Hollywood. Rola religijnej dewotki w „Zasady nie obowiązują” Warrena Beaty’ego przyniosła jej wielkie uznanie i nominację do pierwszego Złotego Globu.

Wszechstronność i talent sprawiają, że Collins zdobywa rolę w różnorodnych produkcjach – od filmów Netflixa „Okja” czy „Aż do kości” po serial Amazona „The Last Tycoon”. Niedawno podkładała też głos postaci Dawn w filmie animowanym „Wizard’s Tale”. Można ją również oglądać w roli Fantyny w mini serialu BBC „Nędznicy”. Wcześniej zagrała w brytyjskiej komedii romantycznej „Love, Rosie”, adaptacji filmowej bestsellerowej powieści fantasy Cassandry Clare „Dary Anioła: Miasto kości”, „Królowie Śnieżce” z Julią Roberts, czy też „Porwaniu” z Taylorem Lautnerem. W 2010 roku debiutowała w nominowanym do Oscara® „Wielkim Mike’u”.

Obok talentu aktorskiego, Lily Collins ma też zdolności pisarskie. W 2017 roku wydała doskonale sprzedającą się na świecie książkę „Unfiltred: No Shame, No Regrets, Just Me”. Collins otworzyła się w niej, szczerze dyskutując na temat problemów, z jakimi zmagają się młode kobiety – świadomość własnego ciała, pewność siebie, związki, rodzina, randki i wiele więcej. Wcześniej Collins publikowała artykuły w prasie. Już jako piętnastolatka zaczęła współpracę z brytyjskim wydaniem ELLE Girl, gdzie informowała czytelników o aktualnych hollywoodzkich trendach. Lily prezentowała też inaugurację prezydencką dla stacji Nickelodeon, konwenty partii demokratycznej i republikańskiej dla Seventeen Magazine i pisywała do CosmoGIRL.

Jej działalność filantropijna to udział w wielu wydarzeniach z serii WE Day i wspieranie aktywności organizacji GO Campaign. Aktorka należy jednocześnie do akademii Motion Picture Arts and Sciences.

Lily regularnie trafia na listy najlepiej ubranych aktorek. Jest ikoną stylu i ambasadorką marki kosmetycznej Lancome.



REALIZATORZY

reżyseria: JOE BERLINGER

scenariusz: MICHAEL WERWIE

na podstawie powieści Elizabeth Kendall *The Phantom Prince: My Life with Ted Bundy*

zdjęcia: BRANDON TROST

producent: MICHAEL COSTIGAN, NICOLAS CHARTIER

OBSADA

Ted Bundy - ZAC EFRON

Liz - LILY COLLINS

Joanna - ANGELA SAYAFRAN

prokurator Larry Simpson - JIM PARSONS

sędzia Edward D. Cowart - JOHN MALKOVICH

Jerry - HALEY JOEL OSMENT

funkcjonariusz Bob Hayward - JAMES HETFIELD

O FILMIE

tytuł oryginalny: *Extremely Wicked, Shockingly Evil And Vile*

kraj produkcji: USA 2018

produkcja: Cota Films & Voltage Pictures

gatunek - biograficzny, thriller

czas - 108 min.

dystrybucja w Polsce: BEST FILM CO

premiera: 10 maja 2019

SERWIS PRASOWY

Izabela Wierzbńska iza.wierzbinska@bestfilm.pl 724 080 725

BEST FILM CO. Sp. z o.o. ul. Czerniakowska 73/79 00-718 Warszawa tel. (22) 887 14 80